

TOMASZ KRUSZEWSKI  
PROF. DR HAB., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI  
ORCID: 0000-0002-3062-9454

## *Wpływ wojen polsko-pomorskich na status prawny Pomorza do XIII wieku*

1. Wprowadzenie; 2. Podległość Pomorza władzy cesarskiej; 3. Podbój Pomorza i jego skutki prawne;  
4. Dalsze losy Pomorza.

### 1

„Pomorze było ziemią najsłabiej z państwem spojona i o tendencjach, z małymi wyjątkami, odśrodkowych”<sup>1</sup>. Jak zwracał uwagę Kazimierz Tymieniecki, Pomorzanie byli ogólnie na wyższym poziomie rozwoju kultury materialnej niż Polanie, choć rozwój ten nie był równomierny – wyższy występował tylko na wybrzeżu, zwłaszcza w ośrodkach miejskich<sup>2</sup>. Celem niniejszego artykułu jest dynamiczna analiza konfliktu polsko-pomorskiego w profilu prawnodogmatycznym i historycznoprawnym, z pominięciem kwestii geograficznych i militarnych<sup>3</sup>. Szczególnie ważne – co podkreślał już K. Tymieniecki – jest sprofilowanie problemu, oparte na rozstrzygnięciu, czy książęta pomorscy byli krewnymi Piastów po mieczu,

<sup>1</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 1927, R. III, s. 13. Zob. też T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 9–10.

<sup>2</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 16, 19; L. Leciejewicz, *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I), s. 5–35; W. Filipowiak, *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 36–72. T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 13. W nauce trwa spór o organizację plemienną: A.W. Oborzyński optował za istnieniem tylko małych plemion (*Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. XVI, z. 2 (32), s. 81–82), natomiast pogląd o istnieniu wielkich plemion popierał B. Śliwiński (*Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, R. CVII, z. 2, s. 3–5, o znaczeniu ośrodków miejskich, s. 5–7, specyfika gospodarki, s. 7–9).

<sup>3</sup> Odnośnie do granic Pomorza odsyłam do studium K. Tymienieckiego, *Pomorze i Polska za pierwszych Piastów*, „Strażnica Zachodnia” 1922, R. I, nr 8, s. 257–271.

czy po kądzieli. Tymieniecki uchylił się od szukania odpowiedzi na to pytanie, podpierając się szczupłą bazą źródłową<sup>4</sup>.

Jak słusznie zauważył ostatnio Jarosław Sochacki, zaczyna upowszechniać się powrót do koncepcji piastowskiego pochodzenia książąt pomorskich<sup>5</sup>, co musi prowadzić do konstatacji, że przed podbojem Mieszkowym nie było na Pomorzu silnych ośrodków władzy. Teoretyczne nadanie Świętopętkowi Mieszkowicowi władzy nad Pomorzem, zakończone wygnaniem macochy Ody wraz z braćmi przyrodnymi, i późniejsze odzyskanie tam władzy całymi wiekami rodziło konflikty między obu liniami dynastii.

## 2

Rozważania na temat wpływu wojen na status prawny średniowiecznego Pomorza muszą zostać poprzedzone analizą zakresu władzy cesarskiej nad tą krainą. Historyk państwa i prawa musi dostrzec w źródłach rzecz podstawową: że całe Pomorze od Odry po Gdańsk było jedną jednostką, podległą w średniowieczu władzy zwierzchniej cesarstwa rzymskiego, zwanego później cesarstwem rzymskim narodu niemieckiego. Jednoznacznie wynika to ze źródeł średniowiecznych. Widukind z Korbei, opisując walki Mieszka I z Wichmanem, wyraźnie rozgranicza status prawny Pomorza od innych ziem polskiego władcy<sup>6</sup>. Podobnie jest u biskupa merseburskiego Thietmara. Ten ostatni pisze wyraźnie, że Mieszko płacił cesarzowi trybut „aż po rzekę Wartę”<sup>7</sup>. Czyli cały obszar Pomorza stanowił pas ziem trybutarnych cesarstwa. Pomorze nie odróżniało się od ówczesnych ziem Niemiec wschodnich, zamieszkiwanych przez Słowian połabskich.

Zacznijmy od Widukinda. Pod rokiem 963 czytamy:

*Gero igitur comes non immemor iuramenti cum Wichmannum accusari vidisset reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit. Ab eis libenter susceptus longius*

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 258–259. Problemem tym zajmowałem się już w: T. Kruszewski, *Rodowód pierwszych Piastów wielkopolskich (potomstwo Mieszka III Starego i jego synów) na tle rodowodu książąt pomorskich. Studium historycznoprawne i genealogiczne*, Wrocław 2017. W tym miejscu odniosę się do publikacji, do których wtedy nie dotarłem.

<sup>5</sup> J. Sochacki, *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, „Studia z dziejów Średniowiecza” 2009, t. 15, s. 228–230. Nieco wcześniej piastowskie pochodzenie dopuszczał już B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 17–20, z tym że badacz ten tkwił w tradycyjnym widzeniu pochodzenia Dytryka od Mieszka Mieszkowica.

<sup>6</sup> *Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi. Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum Libri Tres*, Editio Quinta post G. Waitz et K.A. Kehr, Hannoverae 1935.

<sup>7</sup> *Monumenta Germaniae Historica. Nova Series. Tomus IX: Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, hrsg. von Robert Holtzmann, Berolini MCMXXXV.

*degentes barbaros crebis preliis contrivit. Misacam regem, cuius potestatis errant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit fratremque interfecit, predam magnam ab eo extorsit*<sup>8</sup>.

Tę powszechnie znaną, najstarszą zapiskę dotyczącą ziem polskich poddał analizie Józef Widajewicz, wiążąc ją z kolejnymi informacjami tegoż Widukinda z 967 r.<sup>9</sup>. Zanim przystąpimy do omówienia poglądów Widajewicza, ponownie przywołajmy Widukinda:

*Audiens autem Wichmannus urbem captam sociosque afflictos ad orientem versus iterum se paganis inmersit, egitque cum Sclavis qui dicuntur Vuloini, quomodo Misacam amicum imperatoris bello lascesserent; quod eum minime latuit. Qui misit ad Bolizlavum regem Boemiorum – gener enim ipsius erat – accepitque ab eo equitum duas acies. [21 IX] Cumque contra eum Wichmannus duxisset exercitum, pedites primum ei inmisit. Cumque ex iussu ducis paulatim coram Wichmanno fugerent, a castris longius protrahitur, equitibus a tergo inmissis, signo fugientes ad reversionem hostium monet. Cum ex adverso et post tergum premeretur, Wichmannus fugam inire temptavit. A sociis igitur arguitur sceleris, quia ipse eos ad pugnam instigaverit fidensque equo, cum necesse fuerit, fugam facile inierit. Coactus itaque equo cessit, pedestris cum sociis certamen iniit, eoque die viriliter pugnans armis defenditur. Ieiunio autem et longiori via, qua per totam noctem armatus incessit, mane cum paucis admodum aream cuiusdam iam fessus intravit. Optimates autem hostium cum eum repperissent, ex armis agnoscunt, quia vir eminens esset. Interrogatusque ab eis, quisnam esset, Wichmannum se fore professus est. At illi arma deponere exhortati sunt. Fidem deinde spondent salvum eum domino suo presentari hocque apud ipsum obtinere, quatinus incolumem imperatori restituat. Ille, licet in ultima necessitate sit constitutus, non inmemor pristinae nobilitatis ac virtutis, dedignatus est talibus manum dare, petit tamen, ut Misaco de eo adnuntiet: illi velle arma deponere, illi manus dare. Dum ad Misacam ipsi pergunt, vulgus innumerabile eum circumdat eumque acriter inpugnat. Ipse autem, quamvis fessus, multis ex eis fuis, tandem gladium sumit et potiori hostium cum his verbis tradidit: „Accipe“, inquit, „hunc gladium et defer domino tuo, quo pro signo victoriae illum teneat imperatorique amico transmittat, quo sciat aut hostem occisum irridere vel certe propinquum deflere“. Et his dictis conversus ad orientem, ut potuit, patria voce Dominum exoravit animamque multis miseriis et incommodis repletam pietatis creatoris omnium effudit. Is finis Wichmanno, talisque omnibus fere, qui contra imperatorem arma sumpserunt [patrem tuum]<sup>10</sup>.*

<sup>8</sup> Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres, s. 141.

<sup>9</sup> J. Widajewicz, Licicaviki Widukinda. Studium onomastyczno-geograficzne, „Slavia Occidentalis” 1927, t. VI, zwłaszcza od s. 128. O przyczynach wsparcia przez Wolinian w 967 r. Wichmana z ich punktu widzenia (obawiali się Mieszka I) zob. T. Grudziński, Z problematyki..., s. 19–21.

<sup>10</sup> Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres, s. 143–145.

Ocena tych zapisek dokonana przez J. Widajewicza dotknięta była główną wadą: błędnie rozumiał łacińską nazwę poddanych Mieszka – Licikaviki to po prostu Lestkowice (Leszkowice), czyli Widukind nazwę ludu wywiódł od imienia dawniejszego władcy – Mieszkowego dziada, a nie było to jakieś nieznane plemię. Co ciekawe, takie wytłumaczenie nazwy znane było już Widajewiczowi, ale je odrzucał<sup>11</sup>. Dla wywodów tej publikacji błąd Widajewicza ma jednak mniejsze znaczenie niż poglądy Gerarda Labudy na temat Widukinda (zob. dalej). Abstrahując od dylematu Widajewicza, gdzie należy osadzić lud Licikaviki, zasadnicze wywody tego autora otwierają nam drogę do badań, gdzie toczyły się dwie przegrane przez Mieszka I batalie z saskim watażką w 963 r., a potem ostateczna klęska i śmierć tego ostatniego (wrzesień 967 r.). Skromne ustalenia Widajewicza – po rozbudowaniu – prowadzą do właściwych wniosków. Stawiając pytanie, gdzie Mieszko toczył walki z Wichmanem, a potem z Hodonem, Widajewicz otworzył drogę do ustalenia, gdzie leżał obszar trybutarny<sup>12</sup>. Zwrócił uwagę, że Mieszko został zaatakowany na podległym sobie terytorium, Gero zaś wcześniej odesłał Wichmana, chcąc się go pozbyć, do „barbarzyńców” (Słowian), a ten sprzymierzony z nimi atakował, a uderzenie Wichmana na Mieszka było – zdaje się Widukindowi – najbardziej doniosłym tego przykładem, przy czym starcia te nie miały miejsca w głębi państwa Mieszkowego, lecz na pograniczu polsko-niemieckim<sup>13</sup>.

Opis starcia z 963 r. prowadzi do następujących wniosków: 1. Widukind nie znał nazwy Polan, a poddanych Mieszka zwał od jego dziada Lestkowicami; 2. stoczono dwie bitwy; 3. poległ nieznany z imienia brat Mieszka; 4. wzięto duże łupy. W Widukindowym opisie walk z 967 r. dominują natomiast fakty: 1. Mieszko był uprzedzony o szykowanym ataku, dlatego wezwał na pomoc teścia, władcę czeskiego Bolesława; 2. cofnięcie się Mieszkowej piechoty było podstępem; 3. wojowie Mieszka rozpoznali Wichmana po zbroi; 4. Widukind dokładnie przedstawił ostatnie chwile konającego watażki<sup>14</sup>. Jak słusznie zauważył Widajewicz, zupełnie inaczej wygląda opis tych wydarzeń u bpa merseburskiego Thietmara<sup>15</sup>. U tego czytamy tylko jedno słynne zdanie: [963 r.] *Gero Orientalium marchio Lusizi et*

<sup>11</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 88, 92, 95; podobnie wydawcy *Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres*, s. 178.

<sup>12</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 128–130.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 130. Dlaczego gubiono nazwę Polan, zob. s. 133. Nekrolog monastynu św. Michała w Lüneburgu śmierć Wichmana i jego towarzyszy zanotował pod 22 IX, zob. A.Ch. Wedekind, *Noten zu einigen Geschichtsschreibern des deutschen Mittelalters*, Band III, Hamburg 1836, s. 70. Przypomniał to J. Sochacki, *op. cit.*, s. 231.

<sup>15</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 135–137.

*Selpuli, Miseenem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni*<sup>16</sup>. Informacje te Widajewicz interpretował zupełnie błędnie, gdyż za owych poddanych uważał lud Licicaviki. Ten błąd jednoznacznie obnaża mylne rozumienie terminu, bo rzeczywiście Licicaviki Widukinda i poddani Thietmara to ci sami ludzie, ale w znaczeniu Lestkowiców<sup>17</sup>. Thietmar, znający niewątpliwie zapiskę Widukinda, całkowicie pominął osobę Wichmana, skupiając się na jego protektorze Geronie, jednak najważniejszy jest tutaj skutek: klęska Mieszka sprowadziła na niego obowiązek płacenia trybutu. Thietmar pisze wyraźnie, że Gero zobowiązał do płacenia trybutu cesarzowi. Uczeni próbowali ten problem objaśnić, Marian Zygmunt Jedlicki podał następujące rozwiązania: 1. trybut był skutkiem klęski Mieszka (choć Jedlicki nie dopatrywał się związku relacji Widukinda i Thietmara, stąd dopuszczał, że podboju nie było); 2. inni odrzucają w ogóle zapiskę Thietmara; 3. inni widzą immanentny związek tej zapiski z kolejną, z 972 r.<sup>18</sup>:

*Interea Hodo, venerabilis marchio, Miseenem imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem exercitu petivit collecto. Ad cuius auxilium pater meus comes Sigefridus, tunc iuvenis necdumque coniugali sociatus amori venit solum cum suis et in die sancti Johannis Baptistae adversus eum pugnantibus primoque vincentibus a fratre eiusdem Cideburo, exceptis tantum comitibus prefatis, omnes optimi milites interfecti oppecerunt in loco, qui vocatur Cidini. Hac de fama miserabili inperator turbatus de Italia nuncios misit precipientes Hodoni atque Miseenoni, si gratiam suimet habere voluissent, usque dum ipse veniens causam discuteret in pace permanerent*<sup>19</sup>.

Józef Widajewicz – słusznie moim zdaniem – zakładał, że w tych czterech zapiskach chodziło o ten sam teren. Odrzucał spotykaną w nauce koncepcję, że miejscem starcia była ziemia lubuska<sup>20</sup>. Do identyfikacji służy najczęściej miejscowość Cidini, którą łączy się z Cedynią<sup>21</sup>. Tak więc wypadki z lat 963, 967 i 972 toczyły się nad dolną Wartą i dolną Odrą<sup>22</sup>. Ponieważ w 967 r. Wichman sprzymierzył się

<sup>16</sup> *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 54. Przekład polski: *Kronika Thietmara*, tłum. (z tekstu łacińskiego), wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki, Kraków 2003, s. 25. Sam Gero w 963 r. podbił Łużyczan, zob. *Continuator Reginonis Trevirensis*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptum. Tomus I*, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCXXVI, s. 626 (ostatnia zapiska z 963 r.); J. Sochacki, *op. cit.*, s. 223.

<sup>17</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 136.

<sup>18</sup> *Kronika Thietmara*, s. 257–262.

<sup>19</sup> *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76; *Kronika Thietmara*, s. 32–33.

<sup>20</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 136–138.

<sup>21</sup> *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76. Analiza poglądów nauki, zob. J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 138–139; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 21.

<sup>22</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 138. Trzeba pamiętać, że zbliżone poglądy można znaleźć u Z. Wojciechowskiego, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Na-

z Wolinianami, starcie z tego roku raczej wiązało się z walkami o Pomorze<sup>23</sup>. Natomiast w 963 r. sojusznikami Wichmana byli potężni Redarzy<sup>24</sup>. I tak doszliśmy do zapiski Thietmara z 972 r.

Źródłem największych niejasności jest bowiem wspomniany już fragment w kronice Thietmara: *Hodo [...] Misconem, imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem, exercitu*<sup>25</sup>. Istotną analizę zapiski z 972 r. prowadził J. Widajewicz<sup>26</sup>. Jako jeden z pierwszych zauważył związek między terenem walk z lat 963–972 r. a informacją o płaceniu trybutu przez Mieszka I. Dla tego uzonego trybut był konsekwencją klęski z 963 r.<sup>27</sup>. Thietmar nie podał, dlaczego Mieszko był wasalem cesarza. I tak Widajewicz doszedł do najważniejszego wniosku: że istnieje jakiś związek między terenem walk a obowiązkiem płacenia trybutu<sup>28</sup>. Sposób dotarcia do Cedyni pokazuje, że Hodonowi nie chodziło o atak na Polskę, ale o konflikt o ziemię, którą Mieszko zdobył poza swoim patrimonium. Czyli że Thietmarowi chodziło o jakieś ziemie leżące na północ, a nie na południe od Warty<sup>29</sup>. Ziemie o ogromnym znaczeniu strategicznym, które chciało utrzymać cesarstwo, a także Polska i Dania. Takiego charakteru nie miała ziemia lubuska, a Nadodrze z grodem w Cedyni. W swym fundamentalnym studium podjął się J. Widajewicz określenia granic obszaru „*usque in Vurta fluvium*”. Kraj ten zaczynał się gdzieś na północy, jednak nie został opisany dokładnie. „Wytłumaczenie może być tylko jedno: był on identyczny z granicą państwową i, jako taki, rozumiał się sam przez się, bok natomiast południowy znajdował się w środku Mieszkowego państwa i musiał być opisany osobno”<sup>30</sup>. Dalej jednak się pogubił, bo źle rozumiał termin Licicaviki. Jednak ustalenia Widajewicza da się usanować, odrzucając rzekome ziemie plemienia podanego przez Widukinda, zbyt mocno jest bowiem osadzona w historii południowa granica kasztelanii cedyńskiej na rzece Rurzycy<sup>31</sup>. Bez „Licicaviki” byłaby to północna granica ówczesnego obsza-

ukowego w Toruniu” 1935, t. X, nr 4 (108), s. 101–104 (rozdział: *Walka o Pomorze w latach 963 i 967 a nawiązanie przez Polskę stosunków z Niemcami i chrzest Polski*).

<sup>23</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 139–141.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 141–142.

<sup>25</sup> *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, s. 136.

<sup>26</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 144–147.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 148–150.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 154–157.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 160; podobnie w: idem, *Najdawniejszy Piastowski podbój Pomorza*, „*Slavia Occidentalis*” 1931, t. 10, s. 48–51.

<sup>31</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 160–161.



ru trybutarnego. Widajewicz napotkał jednak sprzeczność z relacją Ibrahima ibn Jakuba, którą rozumiał jako opis północnych granic państwa z 963 r., sięgających w kierunku północno-zachodnim do plemienia Awbaba (Wolinian). Sprzeczność rozwiązał następująco: Ibrahim widział stan sprzed klęski w 963 r., potem realne władztwo Mieszka nie obejmowało ujścia Odry<sup>32</sup>. W późniejszych publikacjach datację relacji poprawił na 965/966 r., z naciskiem na ten drugi rok, a Awbaba zmienił na Wioletów<sup>33</sup>. Odzyskanie Pomorza było dla Mieszka istotne i dokonało się w skutek klęski Wichmana w 967 r. Zdaniem Widajewicza taki stan utrzymał się już do końca panowania Mieszka (vide: *Dagome iudex*), a trybut płacił w latach 963–973<sup>34</sup>. Ustalenia wschodniej granicy obszaru trybutarnego są dotknięte wadą, ponieważ szukał nieistniejącego plemienia Licicaviki. Zachodnią granicę oparł na Odrze, sądził jednak, że Mieszko władał też jakimś pasem granicznym po obu stronach rzeki<sup>35</sup>.

Dwadzieścia lat później swoją koncepcję identyfikacji ziemi trybutarnej przedstawił Gerard Labuda. Ustosunkował się do niej Józef Widajewicz, który jako pierwszy, przed Józefem Matuszewskim, Edwardem Rymarem i Jerzym Maroniem, wykazał błędny sposób prowadzenia przez Labudę analiz źródłowych i – co gorsza – dla uczonego tej klasy – jego błędy warsztatowe. Labuda nie przekonał Widajewicza do żadnej z zasadniczych koncepcji, tylko do kilku „raczej drugorzędneho znaczenia”<sup>36</sup>. Widajewicz, 40 lat przed Matuszewskim, rozszyfrował koncepcje naukowe „docenta uniwersytetu poznańskiego”, zarzucając mu dość dowolne interpretowanie źródeł. Jest to bolesna ocena koryfeusza polskiej nauki. Już we wstępie wytknął Labudzie, że relację Thietmara o roku 963 uznał za niewiarygodną tylko dlatego, że nie pasowała mu do jego wersji wydarzeń<sup>37</sup>. Pojawienie się Czechów po stronie Mieszka w 967 r. tłumaczył, jakoby to wcześniej ten ostatni zawarł z nimi przymierze (przez ślub z Dobrawą), by rozerwać – zmyślony przez

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>33</sup> J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry w drugiej połowie X wieku*, Poznań 1935, s. 7–9; idem, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946, s. 16–17, 57–59; podobnie w: idem, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 23–25. Dokładny wywód Widajewicza w sprawie zmiany Wolinian na Wioletów, zob. idem, *Przy ujściu Odry...*, s. 6–8, 13–17.

<sup>34</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 163. Minimalizm w tym zakresie wytknął mu Z. Wojciechowski (*Mieszko I...*, s. 108–112, dokładniejsze omówienie od s. 113), gdyż obszarem trybutarnym było całe Pomorze, a nie jakieś skrawki ziemi nad Wartą, zapiski Thietmara z 972 r. nie da się prosto połączyć z Widukindem.

<sup>35</sup> J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 164–169 (o pasie granicznym od s. 170).

<sup>36</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1947, R. 2, s. 48.

<sup>37</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 30; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 49.

Labudę – rzekomy sojusz czesko-wielecki<sup>38</sup>. Widajewicz trudził się nad każdym kolejnym elementem tej koncepcji i demaskował dowolność konstrukcji Labudy<sup>39</sup>, który tak się zaplątał w poprawianiu Widukinda i Thietmara, że przypisał pierwszemu kronikarzowi twierdzenie, że Mieszko był podporządkowany władzy cesarskiej<sup>40</sup>. Labuda – jak wielu uczonych – nie doceniał tradycji ustnych, co doprowadziło go do uznawania relacji Thietmara o Bolesławie Chrobrym, a podważania informacji o Mieszku I<sup>41</sup>. W ocenie opisu wydarzeń z 963 r. Widajewicz zarzucił Labudzie jednostronne spojrzenie: dostrzeganie tylko chronologii – skoro Widukind żył wcześniej niż Thietmar, to był wiarygodniejszy. Analiza szerszego tła ówczesnych stosunków wyraźnie przyznawała pierwszeństwo relacji biskupa merseburskiego<sup>42</sup>.

Do sprawy trybutu Widajewicz powrócił także dlatego, iż Labuda odgrzebał starą koncepcję głoszącą terenem płacenia trybutu ziemię lubuską<sup>43</sup>. Nie zgadzając się z tym stanowiskiem, Widajewicz przypominał, że trybut wygasł najpóźniej w 1000 r. Zwrócił uwagę na niejednorodność tej ziemi: za Mieszka I obejmowała tylko część na zachód od Odry – i już to powoduje konieczność wniesienia istotnych wątpliwości do koncepcji Labudy. Jednak mamy tu do czynienia z kompletnym nonsensem, który zaczął Aleksander Brückner. Ten bowiem lud Licicaviki utożsamiał z Lubuszanami<sup>44</sup>. Labuda poparł tę identyfikację, odrzucił ją Widajewicz (ten sam był w błędzie – bo widział w tej nazwie jakieś nieznanne plemię)<sup>45</sup>. Labudzie położenie ziemi lubuskiej dodatkowo pasowało („aż po rzekę Wartę”). Ten ostatni popełnił jeszcze poważniejszy błąd: stworzył historię alternatywną,

<sup>38</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 72; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 49. Wraca do tego dalej, s. 62–65. Przenoszenie wydarzeń z 955 r. na 963 r. było całkowicie dowolne.

<sup>39</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 50–53.

<sup>40</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 29–30; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 50.

<sup>41</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 53–54. Widajewicz z aptekarską dokładnością analizował oceny Labudy różnych przekazów Thietmara, demaskując ich dowolność, s. 54–60.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 60–62.

<sup>43</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 141–162; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 67–69.

<sup>44</sup> A. Brückner, *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935, s. 49.

<sup>45</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 69–73. Znakomite pokazanie, jak jeden pomysł był niedaleko od drugiego, jeden stawiał na Lutyków, drugi na Lubuszan – ale pomysł Widajewicza także był błędny. Na s. 70–73 dyskwalifikująca Labudę ocena: brak źródłowego poświadczenia Lubuszan w X w., Lubuszanie rzekomo mieszkający po obu stronach Odry, choć żadne plemię tak nie przebywało, przyjęcie w X w. granic ziemi lubuskiej z 1249 r. Zob. G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 92 i 152.



ekspansję Mieszka wbrew wymowie źródeł skierował za Odrę, a nie na północ<sup>46</sup>. Widajewicz argumenty Labudy rozłożył na części. Trybut płacono z obszarów na zachód od Odry – argument bez żadnego znaczenia, mogły być takie obszary na wschód od tej rzeki<sup>47</sup>. Gdyby państwo Mieszka sięgało za Odrę, byłoby to potwierdzone źródłowo, a tu nic, zupełne milczenie (*Dagome iudex*, opis granic diecezji miśnieńskiej z 996 r.). Ostatni argument Labudy był geograficzny: Thietmar patrzył od strony Niemiec – ale biskup merseburski wziął swój opis z dokumentu i domniemywanie, o czym myślał Thietmar, to „pseudoargument [, który] sytuacji uratować nie zdoła”<sup>48</sup>. Najdziwniejsze jest to, że Gerard Labuda nie wyciągnął z tej krytyki żadnych wniosków i tkwił w swych błędach do śmierci.

Jeszcze ponad pół wieku później głosił to samo, stąd do sprawy Thietmarowej zapiski wrócił Edward Rymar w 2003 r.<sup>49</sup>. Ostatecznie opowiedział się za odrzuceniem koncepcji, że Thietmarowi chodziło o ziemię lubuską. Pogląd ten w całości poparł Tomasz Jurek<sup>50</sup>.

Poprzednikiem Rymara był Widajewicz, który słusznie zwracał uwagę, że margrabią Hodon nadzorował pobór trybutu<sup>51</sup>. Zatarg z 972 r. nie był oficjalną wyprawą cesarską, ale lokalnym konfliktem między poborcą a trybutariuszem. Twierdzący co innego Labuda ponownie błądzi<sup>52</sup>. Jednak Widajewicz nie był w stanie znaleźć głębszej przyczyny płacenia trybutu:

Otton i skompromitowani margrabiowie [Hodon i Dytryk] byli zdania innego – uważali widocznie, iż prawa cesarskie do krainy trybutarnej są znacznie szersze, niż książę polski sobie wyobrażał. Były to prawa urojone, ale że wnikały w system realizowanej przez cesarza zaborczości, strzegł ich Otton zazdrośnie i niczego z systemu uszczknąć nie dozwolił<sup>53</sup>.

<sup>46</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 74–77.

<sup>47</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 153 i 156; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 75–77.

<sup>48</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 80.

<sup>49</sup> E. Rymar, *Terytorium Usque in Vurta fluvium, czyli Pomorze obszarem trybutarnym Niemiec za Mieszka I*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003 (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 9), s. 189–195.

<sup>50</sup> T. Jurek, „*Usque in Vurta fluvium*”. *Nad trybutem Mieszkowym*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, R. CXXIII, z. 3, od s. 425, krytyka Rymara s. 430.

<sup>51</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 83; *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 232; *Kronika Thietmara...*, s. 99. (Słynny cytat, że Mieszko nie śmiał wejść do izby w kożuchu, w której przebywał Hodon, i siedzieć, gdy on stał).

<sup>52</sup> G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 117 i 124 (na dwóch stronach informacje sprzeczne); J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 84–86.

<sup>53</sup> J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 85.

Prawa nie były urojone, a na czym się opierały zob. dalej. Natomiast Hodon zaatakował Mieszka z takiej strony, by uniknąć wkroczenia na jego patrimonium<sup>54</sup>. Z racji miejsca bitwy pod Cedynią wnioskujemy, gdzie leżał obszar trybutarny: „rozpościerał się w północnych widłach Odry i Warty, czyli zajmował południowo-zachodni kąt Pomorza”<sup>55</sup>.

Ponieważ Labuda tkwił w swojej mało prawdopodobnej (hipo)tezie o lubuskim obszarze trybutarnym, Rymar ponownie ustosunkował się do tej kwestii<sup>56</sup>. Usystematyzował koncepcję pomorską, która spotkała się oporem kilku uczonych, ale sposób ich krytyki był zupełnie bezowocny, bo odrzucali ją gołosłownie, bez własnej argumentacji<sup>57</sup>. W usystematyzowany sposób Rymar bronił swojego rozumienia zapiski Einharda (zob. dalej)<sup>58</sup>. Koncepcja jest tak uporządkowana logicznie, że kolejna krytyka Jana M. Piskorskiego (zob. dalej) budzi wątpliwości. Natomiast dalsze poglądy Rymara, w jakim stopniu Rzesza była sukcesorem monarchii karolińskiej, mogą być dyskusyjne, wykażę bowiem dalej, iż historyk ustroju i prawa musi pogląd Rymara inaczej (prawniczo) uzasadnić. Nie ma większego znaczenia, jak cesarze uzasadniali swe roszczenia do Pomorza, są one faktem. Realnym problemem (którego Rymar nie badał) jest to, jak cesarstwo widziało samo Pomorze. Innym obojętnym dla mnie problemem są dywagacje nad obszarem trybutarnym Mieszka na Pomorzu<sup>59</sup>. Rymar nie zadał sobie innego pytania o status Pomorza i jego prawnomiędzynarodową samodzielność. Głębszej analizy wymaga tylko ostatni punkt, choć bardziej może trzeba byłoby go omawiać przy pochodzeniu książąt pomorskich. Równoległe trzeba też patrzeć na krytykę Rymara pióra Labudy<sup>60</sup>. Ten ostatni sam zachęcił do badań tej kwestii: „niech nas rozsądzą inni, którzy tak teraz, jak i w przyszłości zainteresują się tą problematyką”<sup>61</sup>. Krytyka Labudy idzie – jak się zdaje – głównie takim torem, że całe Pomorze nie może być ujmowane łącznie. Można zakładać, że Labuda nie widział możliwości rozcią-

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 87. O jego ostatecznej utracie przez Polskę po śmierci Henryka Brodatego w 1238 r. zob. J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 61.

<sup>56</sup> E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym w IX–XIV wieku. W związku z polemicznym wystąpieniem Gerarda Labudy w 2007 r.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2014, t. 18, s. 355–358.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 357.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 358–360.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 369–370.

<sup>60</sup> G. Labuda, *O zakresie rzekomych uprawnień Królestwa Niemieckiego i Marchii Brandenburskiej nad całym Pomorzem we wczesnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2007, R. LXXIII, s. 17–34.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 34.

gania zwierzchnictwa cesarskiego na Pomorze Wschodnie. Rymar podważył najsłabszy element koncepcji Labudy, jakoby to w *Dagome iudex* nie sformułowano opisu, że całe Pomorze było w granicach państwa Mieszka I<sup>62</sup>. *Longum mare* nie budzi przecież wątpliwości<sup>63</sup>. Skoro Świętopełk otrzymał Pomorze po Mieszku I, to pozostanie zagadką, jak szybko kraina ta uzyskała odrębny status prawny, równy Piastowskiej Polsce. To da się dość łatwo uzasadnić rozbiciem dzielnicowym, gdy wszyscy przedstawiciele dynastii dostali swoje dzielnice. Uważne czytanie Galla Anonima wyraźnie prowadzi do wniosku, że władcy lokalizowani na Pomorzu Wschodnim to potomkowie Świętopełka Mieszkowica, co z kolei musi prowadzić do dalszej konstatacji, że jego potomkami byli też władcy Pomorza Zachodniego. Słusznie Rymar zauważył, że w opisie podziału państwa na trzy części na zjeździe w Merseburgu w 1032 r. jedną musiało być Pomorze, czyli było jeszcze jednością i wszyscy jego władcy musieli pochodzić od Świętopełka<sup>64</sup>. Natomiast kwestie trybutarne będą już zawsze poglądem uczonego<sup>65</sup>.

Kłęska Mieszka II doprowadziła do sytuacji, że Henryk III osadził na Pomorzu wnuka Mieszka I, syna jego syna Świętopełka. Był to Dytryk (Thiedryk), osadzenie go wynikało z władzy cesarskiej – mógł z ziemią należącą do cesarstwa zrobić, co chciał. W 1046 r. cesarz rozsądził spór o trybut należący się Polsce z Pomorza z księciem Siemomysłem, będącym w źródle równym prawnie z Kazimierzem I Odnowicielem<sup>66</sup>. To rozstrzyga kolejny dylemat: Siemomysł był krewnym męskim Kazimierza, jednak – jak sądzi Edward Rymar – bratem Dytryka, a nie jego synem<sup>67</sup>.

Gdy Bolesław III Krzywousty podbił całe Pomorze, to nikt nie dzielił go na żadne części, a skoro władca polski nie chciał Henrykowi V płacić z niego trybutu, doszło do pamiętnej wojny z Polską w 1109 r. Po ostatecznym podbiciu Pomorza Krzywousty płacił cesarzowi trybut w wysokości 300 grzywien srebra (tak donosił Herbord)<sup>68</sup>. Szczególnym dowodem na zwierzchność trybutarną cesarza nad Pomorzem jest wydarzenie z 1135 r., kiedy cesarz Lotar III zażądał od Bolesława III Krzywoustego zapłaty zaległego trybutu z Pomorza w sumie 500 grzywien. Było

<sup>62</sup> E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym...*, s. 371.

<sup>63</sup> Zob. jednak H. Łowmiański, *Longum mare*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. XXIII, s. 65–77.

<sup>64</sup> E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym...*, s. 373.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 374.

<sup>66</sup> *Annales Altahenses Maiores*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum Tomus XX* [...], *Hannoverae* 1868, s. 802.

<sup>67</sup> E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. I, Szczecin 1995, s. 82.

<sup>68</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 49.

to jednak wynikiem zdobycia przez Krzywoustego władzy nad tajemniczą Selencją – zapewne górną częścią obecnego Pomorza Przedniego wraz z Rugią. Żądanie trybutu ponawiali cesarze w 1146, 1157 i 1172 r., podczas wypraw organizowanych w tym celu na Polskę<sup>69</sup>. Sytuacja zmieniła się, gdy Kazimierz II Sprawiedliwy zwolnił z podległości sobie Bogusława I – od tego czasu między cesarstwem i Danią rozgorzała walka o podporządkowanie sobie Pomorza jako lenna.

W systemie feudalnym na mocy układu lubeckiego w 1181 r. Bogusław I został lennikiem cesarza Fryderyka I Rudobrodego, ale już 4 lata później zwierzchnictwo nad Pomorzem uzyskała Dania. Rozpoczęły się starcia – jednym z ich elementów było uwięzienie króla Waldemara II przez hrabiego zwierzynskiego.

Istnieje najważniejszy zapis świadczący o tym, że całe Pomorze było w zwierzchności cesarza od zamierzchłych czasów, na który jednak nikt – przed Rymarem – nie zwrócił uwagi. Dla historyka ustroju i prawa zapis ten ma jednoznaczny kontekst prawny, co stawia pytanie, dlaczego tak istotnego zapisu nauka nie dostrzegła, tracąc czas na budowanie hipotez, które w świetle pewnego źródła nie mają większego sensu. Rozstrzygające zdania znajdziemy w *Vita Caroli Magni* Einharda, które mają fundamentalne znaczenie zwłaszcza dla najbardziej „mrocznej zagadki przeszłości”, jakim są dzieje Pomorza Wschodniego. Einhard pisze, że zwierzchnictwu cesarskiemu podlegało po pokonaniu Związku Wieleckiego całe wybrzeże Bałtyku, aż po ziemię Aistów (789 r.)<sup>70</sup>. Nazwę tę próbował rozjaśnić Jan Powierski – twierdził, że chodziło o Prusów. Uczony ten wykazał bowiem, że zarówno u Einharda, jak i u innych pisarzy (nawet wcześniejszych) Aistowie czy Ostowie niekoniecznie znaczą tylko dzisiejszych Estów<sup>71</sup>. Dla niniejszych wywodów ta dyskusja ma charakter akademicki. Czy myślimy o Prusach, czy dalej o Estonii, nie ma to istotnego znaczenia dla głównej kwestii: jak daleko w tym kierunku sięgało cesarstwo Karola Wielkiego. Einhard, biograf Karola Wielkiego, był doskonale zorientowany w państwie swego teścia, tak więc mrok, na który napotkał jeszcze Oswald Balzer w biogramie Zwinisławy, sam mógł rozświetlić, ale niestety nie szukał odpowiedzi na swoje pytanie u dawnego biografisty. Zwierzchnictwo to

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> Einhard, *Vita Caroli Magni, Scriptorum Rerum Germanicarum in Usu Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi*, Hannoverae 1880, cap. 12 i 15. Widajewicz tego nie rozumiał, twierdził, że do 963 r. nieprzekraczalną granicą dla Niemców była Odra, zob. idem, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 37.

<sup>71</sup> J. Powierski, *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. I, Malbork 2003, s. 26–31; zob. też idem, *Baltowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] *Prussica*, t. II, Malbork 2005, s. 601. Dość jałową krytykę poglądów E. Rymara przeprowadził B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 12–13 – widać w niej brak kompetencji do zajmowania się materią historycznoprawną.

z oczywistych względów upadło po wygaśnięciu dynastii Karolingów, ale cesarze z dynastii saskiej doskonale wiedzieli, po uzyskaniu władzy, gdzie kończyło się ich cesarstwo<sup>72</sup>. Co dziwniejsze, o jedności Pomorza wiedział jeszcze Ludwik Quandt, znający zapiski z czasów Karola Wielkiego<sup>73</sup>. Dalsze tajemnice kryją się w dziejach Wioletów, które opisał Edward Rymar<sup>74</sup>. Tak więc całe Pomorze, aż po dzisiejszą Estonię, stanowiło we wczesnym średniowieczu obszar trybutarny cesarstwa – obciążeniu musieli podlegać też polscy władcy po podboju Pomorza, a zbuntowanie się przeciwko temu przez Bolesława Krzywoustego oznaczało wojnę.

Kwestia, czy Pomorze było obszarem trybutarnym Mieszka I, jest przez uczonych analizowana całkowicie błędnie – wprawdzie trzeba bowiem ustalić status prawny tej krainy. Jeżeli nie byłaby częścią cesarstwa rzymskiego, próżne są dywagacje T. Jurka, czy o nią chodziło Thietmarowi. Rymar zaufał zapisce Einharda o podporządkowaniu Związku Wieleckiego w 789 r. Karolowi Wielkiemu. Wypomniał mu to J.M. Piskorski<sup>75</sup> – słusznie zrelacjonował istotę koncepcji adwersarza, która za Einhardem rozciągała obszar Związku między Odrą i Wisłą. Argumenty te Piskorski uznał za kruche, a jedyny konkret, który dostrzegłem, to cytowanie literatury wytykającej Einhardowi nieprecyzyjność. Piskorski nie zauważył, że fakt wchodzenia Pomorza do Związku Wieleckiego jest niepodważalny, a dyskutować możemy tylko nad jego rozciąganiem się na wschód. Dla piszącego te słowa nie ma najmniejszych wątpliwości, że przynajmniej teren Pomorza po Słupsk stanowił obszar trybutarny cesarstwa. Wybiegając do przodu, trzeba zadać Tomaszowi Jurkowi pytanie, czy nie widzi wadliwości koncepcji, w której zarzuca Edwardowi Rymarowi błąd, twierdząc, że tylko dwa razy w średniowieczu płacono trybut z części terytorium państwa<sup>76</sup>. W teorii zgadza się, ale niestety Jurek nie zauważył kwestii ustrojowej, która całkowicie burzy jego tok myślenia. W 1046 r. na zjeździe w Merseburgu u cesarza stawili się wyraźnie równoważnie potraktowani Kazimierz I Odnowiciel i ks. pomorski Siemomysł. Czyli konstrukcja prawna jest tu inna, gdyby chodziło o część terytorium Polski, to pewnie Tomasz Jurek miałby rację, ale zupełnie jej nie ma, bo Pomorze było dla cesarza równoważne innym państwom. Ten, kto podbił Pomorze, miał płacić cesarzowi trybut z jego całego terytorium i to utrudniało jego integrację z Polską – i ostatecznie ją pogrzebało w okresie rozdrobnienia feudalnego. Jürgen Petersohn dostrzegł kwestie naj-

<sup>72</sup> E. Rymar, *Rodowód książąt...*, s. 51.

<sup>73</sup> L. Quandt, *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien” 1868, Jg. 22, s. 121–124.

<sup>74</sup> E. Rymar, *Rodowód książąt...*, s. 51–53.

<sup>75</sup> J.M. Piskorski, *Pomorze plemienne. Historia, archeologia, językoznawstwo*, Wodzisław Śląski 2014, s. 54–55.

<sup>76</sup> T. Jurek, *op. cit.*, s. 433.

istotniejsze, a dotyczące zwierzchnictwa na Pomorzem. Zdaniem tego uczonego powinno się je traktować łącznie, natomiast odnośnie do podległości rozróżniał Pomorze Przednie i Tyłne. Pierwsze, leżące na zachód od Szczecina, było zawsze silnie podległe władzy cesarskiej<sup>77</sup>. Pozostała część była przedmiotem sporów, zwłaszcza między Polską i Niemcami (XII w.)<sup>78</sup>. Najważniejsze jest, że Petersohn słusznie uznawał Pomorze Zachodnie za państwo – co by to miało znaczyć w średniowieczu – czyli czynnik równoważny Polsce<sup>79</sup>.

Pozostaje pytanie, czy Thietmarowi chodziło o Pomorze. Piskorski twierdzi, że kronikarz miał na myśli inną krainę, ale nie widzi również płacenia trybutu z terenów państwa polskiego<sup>80</sup>. Nie dowiemy się jednoznacznie, za czym się Piskorski opowiada, czyżby za poglądem Wojciechowskiego o jakiejś części Pomorza nad Notecią?<sup>81</sup> Nieudolnie zbija argument Rymara, że Pomorze stawiało opór Bolesławowi Krzywoustego łatwiej dlatego, że było jednolitym organizmem państwowym. Piskorski przywołał Prusów, którzy rozbici, też stawiali opór Krzyżakom. Ale przecież w historii nic się nie powtarza tak samo, a podobieństwa są często złudne.

Skoro teoretycznie Mieszko I mógł płacić cesarzowi trybut z Pomorza, to czy rzeczywiście je podbił? Tu można coś rozstrzygnąć tylko w drodze eliminacji – skoro nie wchodzi w rachubę ziemia lubuska, a i koncepcja Tomasza Jurka o trybucie z obszaru Polski jest tylko teoretyczną dywagacją, wywodzącą tę podległość z wydarzeń z 963 r. Historyk ustroju tego pomysłu nie poprze z prostego faktu: nie ma żadnych pewnych wzmianek o złożeniu hołdu lennego przez Mieszka I. A mamy też argument pośredni: gdyby Pomorze było zhołdowane w 963 r., polskiemu władcy zostałyby wtedy narzucone chrześcijaństwo. Nawet jeżeli Mieszko przejął kontrolę wtedy nad Pomorzem przejściowo, to i tak ostatecznie opanował je aż po tereny Prusów, co zaświadcza *Dagome iudex* i zapisanie go synowi Świętopelkowi. System prawa średniowiecznego będzie stał po stronie hipotezy Edwarda Rymara, a jakkolwiek krytyka prowadzona przez Tomasza Jurka ma niejasne podstawy prawne, a to musi prowadzić do jej odrzucenia.

<sup>77</sup> J. Petersohn, *Prawnopaństwowy stosunek Pomorza Zachodniego do państw sąsiednich w okresie średniowiecza*, tłum. J. Bekasiński, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, red. M. Biskup, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 91, 97.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 95–97.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>80</sup> J.M. Piskorski, *op. cit.*, s. 55.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 56.



## 3

Uzależnienie Pomorza od Polski należało zatem do stałego programu politycznego dynastii polskiej. Natomiast forma tego uzależnienia kształtowała się według aktualnego stosunku sił: jako maksimum mogła uchodzić całkowita inkorporacja polityczna i ustrojowa Pomorza, jako minimum zdobycie zwierzchnictwa nad książętami pomorskimi, przy pozostawieniu im znacznej swobody. To drugie mogło nieraz być pierwszym stopniem do osiągnięcia programu maksymalnego. Możemy jednak stwierdzić, że dzięki znacznej samoistości i odrębności ziem pomorskich, przez długie okresy program minimalny, t.j. stosunek zwierzchnictwa, uchodził za typ normalny stosunku polsko-pomorskiego. Było więc zwierzchnictwo to instytucją dość stałą, a przynajmniej zawsze pretensją, nie mniej stałą od pretensji cesarskich wobec Polski<sup>82</sup>.

Podbój Pomorza przez Polskę Józef Widajewicz jednoznacznie wiązał z panowaniem Mieszka I<sup>83</sup>. Jego dwa najważniejsze postulaty badawcze to wykazanie, że Mieszko I był właścicielem Pomorza, i odtworzenie etapów jego podboju<sup>84</sup>. Według Widajewicza w 963 r. południowo-zachodnie Pomorze podlegało władzy Mieszka I, a i plemiona północno-zachodnie (Wolinianie) były podporządkowane Polsce<sup>85</sup>. Podbicie Pomorza Zachodniego dokonało się najpierw, natomiast datacja przyłączenia części wschodniej budziła wątpliwości, na pewno całość zdobył Mieszko I, co poświadczają *Dagome iudex* i Ibrahim<sup>86</sup>. Klęska z 963 r. doprowadziła do utraty północnej części nadodrzańskiego Pomorza, utrzymano natomiast część południową, jako cesarskie lenno. Gero nie chcąc zbytowego wzmocnienia Wichmana, doprowadził do takiego rozstrzygnięcia<sup>87</sup>. To, że Mieszko I w 967 r. tereny północne odzyskał, wynika z następujących faktów: 1. przebiegu konfliktu w 967 r.; 2. porozumienia Mieszka I z teściem ks. czeskim Bolesławem o pozyskaniu wsparcia; 3. przebywania Wichmana u Wioletów (963 r.) i u Wolinian (967 r.). Wolin odzyskano jednak w 967 r., po klęsce Wichmana<sup>88</sup>.

Poglądy te Widajewicz poddał następnie rewizji i uzupełnieniom, co wynikało z innego odczytania relacji Ibrahima ibn Jakuba odnośnie do nazwy Awbaba (zob. wyżej). Skoro Awbaba to Wieleci a nie Wolinianie, to w 967 r. oba te ludy atako-

<sup>82</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. II, s. 1–2.

<sup>83</sup> J. Widajewicz, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 13–19.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 27–28.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 43–44.

wały Mieszka pod dowództwem Wichmana<sup>89</sup>. Widajewicza zafrapował także list cesarza Ottona I z 18 I 968 r., przytoczony przez Widukinda. Wynika z niego, że jednak w poprzednim roku Mieszko zadał Redarom klęskę<sup>90</sup>. Uczony nie widział w tym sprzeczności, bo Redarzy stanowili najbardziej zaczepny element w Związku Wieleckim<sup>91</sup>. Wynika z tego jednak wniosek, że Wolin nie wchodził w skład państwa Mieszkowego przed 967 r.<sup>92</sup>. Widajewicz miał także wątpliwości co do posiadania przez Mieszka I Szczecina<sup>93</sup>. Podbój Pomorza przez Mieszka I datował na czas krótszy niż 20-letnie zmagania Bolesława III Krzywoustego – nie był pewien, od czego się zaczął: raczej od ziem nadnoteckich, czyli inaczej niż za Krzywoustego (zob. dalej), ale dopuszczał też możliwość, iż ziemie te zdobyli już poprzednicy Mieszka. Ten ostatni wprawdzie podbił Pomorze Wschodnie i wschodnią część Zachodniego (przed 963 r.)<sup>94</sup>. Co ciekawe, Ibrahim nie informował, że kraj Mieszka I sięgał do morza<sup>95</sup>. Na Pomorzu Zachodnim przed podbojem Mieszkowym istniała tylko organizacja plemienna<sup>96</sup>.

Poglądy o zajęciu Pomorza Wschodniego przed Zachodnim dominują w nauce<sup>97</sup>. Własną argumentację na tym polu przedstawił Tadeusz Grudziński: 1. w tamtej epoce dominowała tendencja trwałego wcielania do państwa nowych zdobyczy, a nie tylko ich podporządkowania; 2. najpierw anektowano jednostki terytorialne, by potem na ich terenie ścierać się z silniejszymi (Pomorze Zachodnie); 3. ponieważ na zachodzie spodziewano się ciężkich walk (Wieleci), wprawdzie trzeba było opanować wschód, by uniemożliwić dywersję; 4. warunki geograficzne ułatwiały podbicie Pomorza Wschodniego i 5. jednolitość koncepcji podbicia

<sup>89</sup> J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 27–29.

<sup>90</sup> *Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum Libri Tres*, s. 147–148.

<sup>91</sup> J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 27–29.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 37–45.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 81. Na s. 84–85 Widajewicz jednak pisze, że podbój mógł przebiegać podobnie jak za Krzywoustego. Dacją podboju Pomorza zajmował się też B. Śliwiński (*op. cit.*, s. 10–12), zasadniczo popierając dotychczasowe ustalenia nauki.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 84. Jednak Prusowie i Rusini byli także sąsiadami Polski w *Dagome iudex*.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 87. Podobnie J. Sochacki, *op. cit.*, s. 237–238, Pomorze zostało wcielone do Polski i zlikwidowano miejscowe ośrodki władzy. Zob. też G. Labuda, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I: *Do roku 1466*, cz. I, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 307–313.

<sup>97</sup> G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X–XIV w.*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 213.

Pomorza przez Mieszka I<sup>98</sup>. Odmienny pogląd, wynikający z datacji powstania ośrodka miejskiego w Gdańsku na podstawie wykopalisk, przedstawia Konrad Jażdżewski<sup>99</sup>.

#### 4

Stosunek podległości Pomorza Polsce poświadczają źródła z X i XI w., kolejne stulecie – w związku z podbojem Bolesława III Krzywoustego – ma wiele takich dat: 1107, 1121, 1124, 1128, 1135, może jeszcze 1147 r.<sup>100</sup>. Praktycznym wyrazem tej podległości było uiszczanie daniny, względnie dostarczanie posiłków wojskowych (lub oba razem). Wzmianki źródłowe na ten temat zebrał Teodor Tyc<sup>101</sup>.

*Interea Endre, Bela, et Levente, qui fugerant in Bohemiam, inde propter paupertatis necessitudinem, transierunt in Poloniam, et a Miska Duce Polonie benigne sunt suscepti, et honorati. Tunc vero Pomorani annuas pensiones Duci Polonorum, cui tenebatur, reddere recusarunt Dux vero censum sibi debitum a Pomoranis armata manu cepit exigere. Pomoranis itaque paganis et Polonis Christianis communiter placuit, ut Duces eorum duello [bello – T.K.] confligerent, et si caderet devictus Pomoranus, consvetam persolveret pensionem: si vero Polonus, tantummodo damna fleret. [...] Confessusque est ipse Dux Pomoranus [Dytryk – T.K.] se culpabilem. Quo viso, Pomorani Duci Polonie humiliter subditi, solitum tributum, sine contradictione persolverunt. Dux vero inde convertens cum victoria acquisita, audaciam et potenciam valoris, Bela Duce collaudans, cum toto Censu Pomoranico ei tradidit filiam suam in uxorem, [...]*<sup>102</sup>.

<sup>98</sup> T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 17–18. Zakończenie podboju datował na 979 r. (s. 21). Ubóstwo źródeł utrudnia ustalenie, czy podbój był głównie militarny, czy też w jakimś stopniu dobrowolny (s. 22–24).

<sup>99</sup> K. Jażdżewski, *Gdańsk X–XIII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 75. Stosunek raczej negatywny do tego poglądu wyraża T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 14–16. Na s. 15 (przypis 22 *in fine*), stwierdza, że – wbrew Jażdżewskiemu – argumenty Widajewicza „zachowały do dzisiaj pełny walor dowodowy”. O rzekomym ks. gdańskim zob. s. 16.

<sup>100</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 2.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 4–12.

<sup>102</sup> *Chronicon Budense. Post elapsos ab editione prima et rarissima tercentos sexaginta quinque annos...*, [red.] I. Podhradczky, Budae 1838, s. 88–89. Wydawca datował treść na lata 1032–1034, co jest zgodne z poglądem S. Zakrzewskiego (*Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, s. 182–184), który negował twierdzenia, że chodziło o Mieszka II, a nie o Kazimierza I. T. Grudziński uważał tę relację za bałamutną (*Z problematyki...*, s. 26), bezpodstawność tej opinii wykazał E. Rymar. Pogląd, że chodzi tu o 1043 lub 1044 r. i o Kazimierza Odnowiciela, głosił G. Labuda, (*Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 46–75) i B. Śliwiński (*op. cit.*, s. 19–20).

Jest to istotne poświadczenie nieprzerwanej podległości Pomorza Polsce od czasów Mieszka I aż do kryzysu 1034 r. Trzeba jednak pamiętać, że cały czas tlił się konflikt, czego przykładem jest wycofanie biskupa kołobrzeskiego Reinberna w 1013 r.<sup>103</sup>. Po upadku Mieszka II Pomorze pod rządami ks. Siemomysła (1046 r.) pozostawało niezależne od Polski<sup>104</sup>.

O czasach Bolesława II Szczodrego czytamy u Galla:

*Nam cum in principio sui regiminis et Polonis et Pomoranis imperaret, eorumque multitudinem ad castrum Gradec obsidendum innumerabilem congregaret, suae contumaciae negligentia non solum castrum non habuit, verum etiam Bohemorum insidias vix evasit, ac Pomoranorum dominium sic amisit. Sed non est mirum aliquantulum per ignorantiam oberrare, si contigerit postea per sapientiam quae neglecta fuerint emendare* (Gall I.22)<sup>105</sup>.

Teodor Tyc oceniał udział Pomorzan raczej jako dostarczenie posiłków przez zależnego księcia (Świętobora I), czyli widział to jako luźną zależność – później Władysław Herman także obsadzał pomorskie grody swoimi ludźmi<sup>106</sup>.

*Quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vastaldiones et comites in locis principalibus et munitioribus ordinavit* (Gall II.1)<sup>107</sup>.

Widać wyraźnie, że gdyby w grodach komesami byli Pomorzanie, faktyczne zwierzchnictwo Polski byłoby zagrożone, stąd praktyka osadzania ludzi z Polski.

Jednak nie było poglądem prawdziwym, jakoby to w 1091 r. Władysław I Herman wyprawił się na Szczecin<sup>108</sup>. W tym roku zwalczył natomiast powstanie na

<sup>103</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 17–18; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 218–219. T. Grudziński był zdania, że Pomorze utracono w latach 1004–1013 (*Z problematyki...*, s. 25, o bezpodstawności poglądów o odzyskaniu Pomorza przez Kazimierza I Odnowiciela, zob. s. 27–28). O buntach Pomorzan zob. też B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 9–10, o Reinbernie w 1013 r., s. 16.

<sup>104</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 18; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 219–220. Gdzie wadał Siemomysł, zastanawiał się T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 30–32 (tu dobitnie o równorzędności Siemomysła i Kazimierza I).

<sup>105</sup> *Galla Kronika*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864, s. 419.

<sup>106</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 4–5, 7.

<sup>107</sup> *Galla Kronika...*, s. 429.

<sup>108</sup> *Galla Kronika...*, s. 429–430. Zob. S. Kętrzyński, *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV, nr 1, s. 18–21; akceptacja: J. Widajewicz, *Przy ujściu...*, s. 31. O niepowodzeniu tego władcy zob. K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 18–19; podobnie B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 23–25. Ogólnie o tej epoce zob. G. Labuda, *Wpływ wojen polsko-niemieckich na sytuację polityczną Pomorza w XI w.*, [w:] *Historia Pomorza*, s. 316–320.

Pomorzu Wschodnim – kulminacją było oblężenie Nakła, któremu posiłki pomorskie nie pomogły i 15 VIII 1090 r. się poddało. Polski książę zajął wtedy Pomorze aż do morza. 26 II 1091 r. rozpoczęła się wyprawa odwetowa<sup>109</sup>. Zakończyła się klęską 5 IV, a ponawiane jesienią ataki nic nie dały<sup>110</sup>. Szerzej tą problematyką zajmował się T. Grudziński, który odrzucał pogląd K. Tymienieckiego, że utrata Pomorza za panowania Bolesława II Szczodrego nie mogła nastąpić do 1065 r., bo wtedy władca czynił nadanie dla klasztoru w Mogilnie<sup>111</sup>. Jest to całkowicie niezgodne z Gallem, który wyraźnie informuje, że władca utracił Pomorze w początkach swojego panowania (cytowany już Gall I.22). Stąd rok 1066 trzeba odrzucić, także dlatego, że gdyby w danym momencie występował tylko bunt na Pomorzu, bez innego równoległego, to by go Szczodry zdusił. Czyli klęskę należy wiązać z wyprawą na czeski Hradec (1060 r.)<sup>112</sup>. Utrata dotyczyła tylko Pomorza Wschodniego, bo to tylko otrzymał po Kazimierzu I Odnowicielu<sup>113</sup>. To, że Pomorzanie zbuntowali się, gdy Bolesław Szczodry był na wyprawie wojennej, potwierdza Gall: *Contigit namque Pomoranos ex subito Poloniam invasisse, regemque Boleslavum ab illis remotum partibus hoc audisse* (Gall I.25)<sup>114</sup>. Jak sądzi Grudziński, odzyskano Pomorze dość szybko (jesień 1063 r.), co znowu wynika z Galla: *Sed non est mirum aliquantulum per ignorantiam oberrare, si contigerit postea per sapientiam quae neglecta fuerint emendare* (Gall I.22)<sup>115</sup>. Inne istotne argumenty to nadanie klasztorowi prawa do pobierania myt podczas spławu Wisłą do morza (co poświadczają, że Szczodry władał Pomorzem)<sup>116</sup> i informacja Orderyka Witalisa z 1069 r., że w wyprawie króla duńskiego na Anglię uczestniczyli także wojowie Bolesława Szczodrego, w tym Pomorzanie<sup>117</sup>. Mamy także opis Gallowy:

<sup>109</sup> S. Kętrzyński, *op. cit.*, s. 22.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 23; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 33–34; J. Sochacki, *op. cit.*, s. 234–237.

<sup>111</sup> K. Tymieniecki, *Bolesław II Szczodry*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 254; T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. I, Toruń 1953, s. 59. Najważniejsze informacje Grudziński powtórzył w pracy *Bolesław Szczodry a Pomorze. Próba rewizji poglądów*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, t. XIII, z. 1 (25), s. 67–79. Omówienie tych poglądów zob. J. Sochacki, *op. cit.*, s. 230–234.

<sup>112</sup> T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 60–61; idem, *Z problematyki...*, s. 29.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 80; *Galla Kronika...*, s. 420–421.

<sup>115</sup> „Naprawienie błędu” to odzyskanie Pomorza; T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 81–82.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 83–84.

<sup>117</sup> *Ex Orderici Vitalis historia ecclesiastica*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, [...] *Scriptores*. Tomus XX, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCLXVIII, s. 54–55; J. Sochacki, *op. cit.*, s. 231.

*De victoria Boleszlavi Largi contra Pomoranos.*

*Contigit namque Pomoranos ex subito Poloniam invasisse, regemque Boleszlavum ab illis remotum partibus hoc audisse. Qui cupiens animo ferventi de manu gentilium patriam liberare, collecto nondum exercitu, debuit antecedens inconsulte nimium properare. Cumque ventum esset ad fluvium, ultra quem turmae gentilium residebant, non ponte requisito vel vado loricati milites et armati sed profundo gurgiti se credebant. Pluribus itaque loricorum ibi praesumptuose submersis, loricas reliqui superstites abiecerunt, transmeatoque flumine, quamvis dampnose, victoriam habuerunt. Ex eo tempore loricis Polonia dissuevit, et sic expeditior hostem quisque invasit, tutiorque flumen obiectum sine pondere ferri transmeavit (Gall I.25)<sup>118</sup>.*

Wątpliwość może rodzić się z okoliczności, że za Hermana Pomorze było jednostką odrębną<sup>119</sup>. Odzyskanie Pomorza mieściło się w latach 1060–1065<sup>120</sup>.

Najwięcej wzmianek źródłowych pochodzi z czasów Krzywoustego:

1106: *Huius vero expeditionis Swatobor eius consanguineus causam excitavit, cuius progenies nunquam fidelitatem Polonis dominis observavit (Gall II.29)<sup>121</sup>.*

1107/1108: *Cumque iam ad urbem Cholbreg declinaret, et castrum mari proximum expugnare u priusquam ad urbem accederet cogitaret, ecce, cives et oppidanos pronis cervicibus obviam Boleszlavo procedentes, semet ipsos et fidem et servitium proferentes. Ipse quoque dux Pomoranorum adveniens Boleszlavo inclinavit, eiusque, residens equo, se w servitio et militiae deputavit. Quinque enim Boleszlavus ebdomadis ex pectando bellum vel quaerendo per Pomoraniam equitavit, ac totum paene regnum illud sine proelio subiugavit. Talibus ergo Boleszlavus praeconiorum tytulis est laudandus, talibusque bellorum ac victoriarum triumphis coronandus (Gall II.39)<sup>122</sup>.*

1108: *Audientes autem hoc pagani ipseque dominus paganorum, sic facile videlicet corruisse contumaciam Charncorum, ipse dux Boleszlavo primus omnium inclinavit, sed eorum neuter longo tempore confidelitatem observavit. Nam postea baptizatus ille Boleszlavi filius spiritalis traditiones fecit multimodas, dignas sententiae capitalis (Gall II.44)<sup>123</sup>.*

<sup>118</sup> *Galla Kronika...*, s. 420–421.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 90. Szerzej zob. T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. 32–34; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 221–222. Jednak nawet za Bolesława Szczodrego Pomorze nie było ściśle powiązane z Polską, zob. J. Sochacki, *op. cit.*, s. 238–239.

<sup>120</sup> T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 91.

<sup>121</sup> *Galla Kronika...*, s. 447. Nad regnum Świętobora zastanawiał się B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 22, 26, 29–30.

<sup>122</sup> *Galla Kronika...*, s. 454.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 457.



1109–1112: *Bolezlavus cuidam Pomorano genere sibi propinquo, Suatopolc vocabulo, concesserat cum aliis castellis pluribus sub tali fidelitatis conditione retinere, quod nunquam deberet ei suum servitium vel castella causa pro qualibet prohibere; sed postea nunquam iuratum sibi fidelitatem retinuit, neque veniens unquam promissam servitutum exhibuit, nec venientibus portas castellarum aperuit, immo, sicut perfidus hostis et traditor, viribus et armis sua seseque prohibuit [...] Unde Suatopolc pacem semper vel pactum aliquod per amicos et familiares Boleszlavi requirebat, et pecuniam illi magnam cum obsidibus offerebat. [...] Item anno sequenti, cum ipse Suatopolc neque fidem datam neque pactionem factam observaret [...]* (Gall III.26)<sup>124</sup>.

Kazus ks. Świętopełka II pokazuje, jak krewniak Krzywoustego okazał się tym, „który pochodził z rodu, który nigdy nie dochował panom polskim wierności”<sup>125</sup>. Jednak zdrady dopuszczali się także polscy kasztelanowie, czego przykładem jest Gniewomir w Czarnkowie (Gall II.44, 47, 48). Wspierają to informacje rocznikarskie:

Rocznik świętokrzyski dawny, 1116: *Boleslaus Pomeraniam subiugavit et duo castra obtinuit*<sup>126</sup>.

Czy chodziło właśnie o Nakło i Czarnków – nie wiadomo.

Ten sam rocznik pod 1119: *Boleslaus idem duos Pomeranorum duces bello concivit, unum ligavit et alterum fugavit*<sup>127</sup>.

Ogólniej Rocznik kapitulny krakowski, 1119: *Boleslaus Pomoranos duces bello devicit et utramque possedit terram*<sup>128</sup>.

Widać posuwał się zwycięsko na północ. Rocznik Traski, 1123: *Boleslaus tertius mare transivit et castra obtinuit*<sup>129</sup>.

Te informacje są łatwe do rozszyfrowania: uwięzionym był Świętopełk II, który nie wrócił do władzy, a od którego pochodzą rody Lisów, Wierzbnow, książąt gdańskich i małopolskich Gryfitów. Wygnanym był brat Świętopełka, Świętobór II, zapewne także później sprowadzony do Krakowa, po nim Świętoborzyce, boczna linia pomorskich Piastów, z którą skoligaci się później Mieszko III Stary. O wciele-

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 482–484. Nad Świętopełkiem zastanawiał się B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 26–27.

<sup>125</sup> Poglądy G. Labudy na temat zajęcia przez Polskę Pomorza Wschodniego są wyraźnie niezgodne z informacjami podanymi u Galla. Nie można twierdzić, że tamtejsza linia książęca (u Labudy żęńscy krewni Piastów) sami uznali zwierzchnictwo polskie – przeczy temu wymowa cytowanych informacji, zob. G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 213.

<sup>126</sup> Rocznik świętokrzyski dawny, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 (dalej: MPH), s. 774.

<sup>127</sup> *Ibidem*.

<sup>128</sup> Rocznik kapitulny krakowski, [w:] MPH, s. 797.

<sup>129</sup> Rocznik Traski, [w:] MPH, s. 832.

niu Pomorza Wschodniego w pierwszej kolejności pisał już T. Tyc<sup>130</sup>. Widajewicz widział to następująco: 1. zdobycie środkowego i częściowo wschodniego Pomorza; 2. zajęcie grodów i obwarowań nad Notecią oraz pozostałej części wschodniej; 3. podbicie Pomorza Zachodniego<sup>131</sup>. Podobnie te etapy widział wcześniej K. Tymieniecki<sup>132</sup>.

1121–1124: *Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum iudicans, servitutis ac tribute pondus [...] hoc modo relevare decrevi: Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, 300 tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvat. Si bellum ingruerit ei, hoc modo eum iuvabunt: Novum patres familias decimum in expeditionem armis domi fideliter providebunt [...] et in omnibus oportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polenensium tanquam socii et amici experiemini* (Herbord II.30)<sup>133</sup>.

*Audierat enim [Bolesława III Krzywoustego], quod post priorem beati Ottonis praedicationem nec pacti secum foderis [...] iura sevare current [...] remissi tribute veniam aspernati [...] quia [...] initaie societatis et compositionis legem minime servasnet [...] Episcopus [...] ad pristinae compositionis pactum partem revocat utramque* (Herbord III.10)<sup>134</sup>.

*Si, inquit humiliatus Pomeranorum dux per semet ipsum michi occurrere et veniam deprecari voluerit, faciam secundum verbum tuum. [...] tertia tandem die, Domino opitulante et pio Ottone mediante, reconciliati pacis oscula libant et, abdicata bellandi intentione, fedus intemerate dilectionis ambo duces coram primatum et nobilium frequentia pepigerunt* (Ebbo III.13)<sup>135</sup>.

Podbój Pomorza Zachodniego miał miejsce po 1113 r., może do 1124 r., ale zapiski źródłowe są tu skąpe<sup>136</sup>. Trybut i obowiązek udzielania pomocy był oznaką

<sup>130</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 8–9.

<sup>131</sup> J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 80.

<sup>132</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 21. 1105 r. – pierwsze walki, od 1110 r., podbój terenów nadnoteckich i środkowego i wschodniego Pomorza, od 1119 r. – części zachodniej. Por. *Historia Pomorza...*, G. Labuda, 5. *Rozkład Związku Lucickiego i osłabienie Niemiec w drugiej połowie XI wieku*, s. 321–323, 5. *Zjednoczenie Pomorza Zachodniego i Gdańskiego z Polską; nieudane próby zajęcia Prus*, s. 323–326. Zob. też B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 28, 31–36.

<sup>133</sup> *Herbordi Vitae Ottonis episcopi Bambergensis*, Ex Libro II, [w:] MPH, s. 92.

<sup>134</sup> *Vitae Ottonis episcopi Bambergensis – 1139*, edidit R. Köpke; *Vita auctore Herbordo [...]*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XII, Hannoverae MDCCCLVI, s. 807–808.

<sup>135</sup> *Vita auctore Ebbone, ibidem*, s. 869.

<sup>136</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 10.

podległości<sup>137</sup>. Tyc znakomicie odczytał konstrukcje prawne traktatu merseburckiego z Lotarem III. „Zwierzchnictwo księcia polskiego stanowi stopień pośredni między księciem pomorskim a najwyższym suwerenem, cesarzem”<sup>138</sup>. Krzywousty złożył hołd lenny, bo Pomorze było pod zwierzchnictwem cesarskim. W okresie rozbitcia dzielnicowego doszło do ostatecznej klęski polskiej polityki na Pomorzu (jeszcze w 1147 r. Niemcy, Dania i Polska wspólnie występowały przeciwko Pomorzanom<sup>139</sup>).

Ostatnią próbą zachowania równowagi między wpływami polskimi i niemieckimi na Pomorzu był układ kruszwicki z 1148 r., jednak Polska, trawiona rozbitciem dzielnicowym, systematycznie traciła kontrolę nad Pomorzem aż do 1181 r., gdy w Lubece Bogusław I uznał zwierzchność cesarza<sup>140</sup>.

## *Bibliografia*

### **Źródła**

- Annales Altahenses Maiores*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum Tomus XX* [...], Hannoverae 1868.
- Chronicon Budense. Post elapsos ab editione prima et rarissima tercentos sexaginta quinque annos...*, [red.] I. Podhradczky, Budaë 1838.
- Continuator Reginonis Trevirensis*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptum. Tomus I*, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCXXVI.
- Einhard, *Vita Caroli Magni, Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi*, Hannoverae 1880.
- Ex Orderici Vitalis historia ecclesiastica*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, [...] edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XX, Hannoverae MDCCCLXVIII.
- Galla Kronika*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864.
- Herbordi Vitae Ottonis episcopi Bambergensis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Kronika Thietmara*, tłumaczenie (z tekstu łacińskiego), wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki, Kraków 2003.
- Monumenta Germaniae Historica. Nova Series. Tomus IX: Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, hrsg. von Robert Holtzmann, Berolini MCMXXXV.

<sup>137</sup> G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 223.

<sup>138</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 10. Podobnie K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 25.

<sup>139</sup> T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 11 (o dalszych starciach o zwierzchnictwo zob. s. 11–12).

<sup>140</sup> K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 25–26. O tym okresie znakomite studium K. Myślińskiego, *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1948, R. XVII, s. 1–69.

- Rocznik kapitulny krakowski, Rocznik świętokrzyski dawny, Rocznik Traski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wydał A. Bielowski, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Scriptores Rerum Germanicarum in Usum Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi. Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres*, Editio Quinta post G. Waitz et K.A. Kehr, Hannoverae 1935.
- Vitae Ottonis episcopi Bambergensis – 1139*, edidit R. Köpke; *Vita auctore Ebbone, Vita auctore Herbordo [...]*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XII, Hannoverae MDCCCLVI.
- Wedekind A.Ch., *Noten zu einigen Geschichtsschreibern des deutschen Mittelalters*, Band III, Hamburg 1836.

### Literatura

- Brückner A., *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935.
- Filipowiak W., *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 36–72 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).
- Grudziński T., *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. I, Toruń 1953.
- Grudziński T., *Bolesław Szczodry a Pomorze. Próba rewizji poglądów*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1979, t. XIII, z. 1 (25), s. 67–79.
- Grudziński T., *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „*Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza*” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 7–36.
- Jażdżewski K., *Gdańsk X–XIII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).
- Jurek T., „*Usque in Vurta fluvium*“. *Nad trybutem Mieszkowym*, „*Kwartalnik Historyczny*” 2016, R. CXXIII, z. 3, s. 425–445.
- Kętrzyński S., *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1900, R. XIV, nr 1, s. 17–24.
- Labuda G., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza; Wpływ wojen polsko-niemieckich na sytuację polityczną Pomorza w XI w.; Rozkład Związku Lucickiego i osłabienie Niemiec w drugiej połowie XI wieku; Zjednoczenie Pomorza Zachodniego i Gdańskiego z Polską; nieudane próby zajęcia Prus*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I: *Do roku 1466*, cz. I, red. G. Labuda, Poznań 1972.
- Labuda G., *O zakresie rzekomych uprawnień Królestwa Niemieckiego i Marchii Brandenburskiej nad całym Pomorzem we wczesnym średniowieczu*, „*Roczniki Historyczne*” 2007, R. LXXIII, s. 17–34.
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946.
- Labuda G., *Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993.
- Labuda G., *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X–XIV w.*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).

- Leciejewicz L., *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkiecy z Dziejów Pomorza, t. I), s. 5–35.
- Łowmiański H., *Longum mare*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. XXIII, s. 65–77.
- Myśliński K., *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1948, R. XVII, s. 1–69.
- Oborzyński A.W., *Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. XVI, z. 2 (32), s. 79–89.
- Petersohn J., *Prawnopanstwowy stosunek Pomorza Zachodniego do państw sąsiednich w okresie średniowiecza*, tłum. J. Bekasiński, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, red. M. Biskup, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009.
- Piskorski J.M., *Pomorze plemienne. Historia, archeologia, językoznawstwo*, Wodzisław Śląski 2014.
- Powierski J., *Baltowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. II, Malbork 2005.
- Powierski J., *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. I, Malbork 2003.
- Quandt L., *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien” 1868, Jg. 22.
- Rymar E., *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym w IX–XIV wieku. W związku z polemicznym wystąpieniem Gerarda Labudy w 2007 r.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2014, t. 18, s. 355–378.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, t. I, Szczecin 1995.
- Rymar E., *Terytorium Usque in Vurta fluvium, czyli Pomorze obszarem trybutarnym Niemiec za Mieszka I*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003 (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 9).
- Sochacki J., *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2009, t. 15, s. 221–239.
- Śliwiński B., *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, R. CVII, z. 2, s. 3–39.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. II, s. 1–36.
- Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927.
- Tymieniecki K., *Bolesław II Szczodry*, PSB, t. II, Kraków 1936.
- Tymieniecki K., *Pomorze i Polska za pierwszych Piastów*, „Strażnica Zachodnia” 1922, R. I, nr 8, s. 257–271.
- Tymieniecki K., *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 1927, R. III, s. 13–30.
- Widajewicz J., *Licikaviki Widukinda. Studium onomastyczno-geograficzne*, „Slavia Occidentalis” 1927, t. VI, s. 85–178.
- Widajewicz J., *Najdawniejszy Piastowski podbój Pomorza*, „Slavia Occidentalis” 1931, t. 10.
- Widajewicz J., *Przy ujściu Odry w drugiej połowie X wieku*, Poznań 1935.

- Widajewicz J., *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1947, R. 2., s. 47–92.
- Widajewicz J., *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946.
- Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1935, t. X, nr 4 (108), s. 85–165.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1920.

TOMASZ KRUSZEWSKI

PROF. DR HAB., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

ORCID: 0000-0002-3062-9454

### *Wpływ wojen polsko-pomorskich na status prawny Pomorza do XIII wieku*

Celem artykułu jest dynamiczna analiza konfliktu polsko-pomorskiego w profilu prawnodogmatycznym i historycznoprawnym, z pominięciem kwestii geograficznych i militarnych. Szczególnie ważne jest sprofilowanie problemu, oparte na rozstrzygnięciu, czy książęta pomorscy byli krewnymi Piastów po mieczu, czy po kądzieli. Ostatnio zaczyna upowszechniać się powrót do koncepcji piastowskiego pochodzenia książąt pomorskich, co musi prowadzić do konstatacji, że przed podbojem Mieszkowym nie było na Pomorzu silnych ośrodków władzy. Teoretyczne nadanie Świętopelkowi Mieszkowicowi władzy nad Pomorzem, zakończone wygnaniem macochy Ody wraz z braćmi przyrodzonymi, i późniejsze odzyskanie tam władzy całymi wiekami rodziło konflikty między obu liniami dynastii.

Rozważania na temat wpływu wojen na status prawny średniowiecznego Pomorza muszą być poprzedzone analizą zakresu władzy cesarskiej nad tą krainą. Historyk państwa i prawa musi dostrzec w źródłach rzecz podstawową, że całe Pomorze od Odry po Gdańsk było jedną jednostką, podległą w średniowieczu władzy zwierzchniej cesarstwa rzymskiego. Jednoznacznie wynika to ze źródeł średniowiecznych. Widukind z Korbei, opisując walki Mieszka I z Wichmanem, wyraźnie rozgranicza status prawny Pomorza od innych ziem polskiego władcy. Podobnie jest u biskupa merseburskiego Thietmara. Ten ostatni pisze wyraźnie, że Mieszko płacił cesarzowi trybut „aż po rzekę Wartę”. Czyli cały obszar Pomorza stanowił pas ziem trybutarnych cesarstwa.

Podbój Pomorza zawsze zaczynał się od części wschodniej, a kończył na zachodniej. Tak było już za Mieszka I. Nastąpiło wtedy pełne wcielenie Pomorza do Polski. W okresie po klęsce Mieszka II do śmierci Władysława I Hermana Pomorze pozostawało w luźnej zależności od Polski. Zmieniło się to za Bolesława III Krzywoustego. Podbój Pomorza Zachodniego miał miejsce po 1113 r., może do 1124 r., ale zapiski źródłowe są tu skąpe. Trybut i obowiązek udzielania pomocy był oznaką podległości. Konstrukcje prawne traktatu merseburskiego z Lotarem III znakomicie odczytał Teodor Tyc: „Zwierzchnictwo księcia polskiego stanowi stopień pośredni między księciem pomorskim a najwyższym suwerenem, cesarzem”. Krzywousty złożył hołd lenny, bo Pomorze było pod zwierzchnictwem cesarskim. W okresie rozbicia dzielnicowego doszło ostatecznej klęski polskiej polityki na Pomorzu (jeszcze w 1147 r. Niemcy, Dania i Polska wspólnie występowały przeciwko Pomorzanom).



Ostatnią próbą zachowania równowagi między wpływami polskimi i niemieckimi na Pomorzu był układ kruszewicki z 1148 r., jednak Polska, trawiona rozbićciem dzielnicowym, systematycznie traciła kontrolę nad Pomorzem, aż do 1181 r., gdy w Lubece Bogusław I uznał zwierzchność cesarza.

**Słowa kluczowe:** Polska, Pomorze, Cesarstwo Rzymskie, Dania, podległość, zwierzchnictwo, średniowiecze, X–XII wiek, wojny

TOMASZ KRUSZEWSKI  
PROFESSOR, UNIVERSITY OF WROCŁAW  
ORCID: 0000-0002-3062-9454

### *Influence of Polish-Pomeranian wars on legal status of Pomerania until 13<sup>th</sup> century*

The purpose of this publication is a dynamic analysis of Polish-Pomeranian conflict's power in legal-dogmatic and historical profile, to say nothing of geographical and military matters. Whereas it is particularly important to shape the problem, based on a settling of the way, in which Pomeranian dukes were relatives to Piast dynasty – agnate (paternal) or on mother's side. Recently an old concept has started to spread – it says that Pomeranian dukes were of Piast descent, which leads to a ascertaining that there were no strong centres of power in Pomerania before conquest of Mieszko. Svatopluk Mieszkowic received the power over Pomerania, what led to exile of stepmother Oda and half-brothers and retrieval of power later subsequently caused conflicts between the two lines of dynasties in the next centuries.

Considerations about the wars' influence on legal status of medieval Pomerania have to be preceded by an analysis in the field of imperial power over this land. Historian of state and law must see – having looked at the sources – the fundamental thing, that the whole Pomerania, from Odra river to Gdańsk was a one entity, which came under the authority of Roman Empire. It stems unambiguously from medieval sources, Widukind from Korbea describes battles of Mieszko I with Wichmann and therefore clearly demarcate the legal status of Pomerania from other lands of Polish sovereign. It is similar by Merseburg bishop Thietmar. He wrote clearly, that Mieszko payed the Caesar a tribute „up to Warthe river“. It means, that the whole area of Pomerania was a belt of tributary lands of Empire.

The conquest of Pomerania always began from the east area, and ended by the west. It was so at the time of Mieszko I. Then the full incarnation of Pomerania to Poland followed. At the period after the defeat of Mieszko II, and to the death of Władysław I Herman Pomerania were in a loose dependence on Poland. It changed by the rules of Bolesław III Wrymouth. The conquest of West Pomerania took place after 1113, maybe till 1124, but source records are a bit sparse. Tribute and duty to give help was a sign of dependence. Teodor Tyc outstandingly interpreted the law constructions of Merseburg treaty with Lotar III: „The authority of Polish duke is an indirect degree of something between Pomeranian duke and the highest sovereign, Caesar“. The Wrymouth King payed feudal homage, because Pomerania was under the authority of Empire. At the time of feudal regionalization the

ultimate failure of Polish politics in Pomerania happened. Already in 1147 Germany, Denmark and Poland together stood against Pomeranians.

The last attempt to maintain the balance between Polish and German influences in Pomerania was a 'Kruszwica agreement' in 1148, however Poland was being systematically tormented by feudal fragmentation and thus was losing control over Pomerania. It lasted till 1181, when Bogusław I admitted the victory of Caesar in Lübeck.

**Key words:** Poland, Pomerania, Roman Empire, Denmark, subordination, authority, Medieval times, 10–12<sup>th</sup> century, wars